

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech.

Druk i nakład „NOWIN” Taw. z ogr. p. r. w Opolu.

Redaktor odp. Wacław Jankowski w Opolu — Redakcja i ekspedycja
znajdują się przy ul. Augustyna (Augustinstr.) 4 w posiadłości „Rolnika”.
Telefon 262. — Skrzynka pocztowa 44.Ceny za ogłoszenia: 1-jednolamowy wiersz na
czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje
10 fenigów. Za ogłoszenia p.d. „Nadesłano” na
trzeciej stronie za jednolamowy wiersz 68-milimetro-
wy 30 fenigów. Przy powtarzaniu ogłoszenia udzie-
la się rabatu według ustalonej normy. Ogłoszenia
i wszelką korespondencję należy nadsyłać p. adr.
„Nowiny Codzienne” Oppeln Postschlies. ach 44

Zamordowanie Polki przez Niemców

Kapitałści obniżają zarobki — Sprawa towarzystw ubezpieczeń na Górnym Śląsku

W 3 słowach

W Nowym Targu (Prusy Wschodnie)
zabili Niemcy jedną Polkę, a dwóch Po-
laków ranili.Przemysłowcy na Śląsku Opolskim ob-
niżają zarobki o 20 proc.Prezydent Komisji Mieszanej Calender
został arbitrem w sporze polsko-niemiec-
kim o towarzystwa ubezpieczeniowe.Sejm polski uchwalił pierwszy normal-
ny budżet.W Ameryce i Anglii wysuwają nowe
trudności odnośnie do konferencji londyń-
skiej.W Rosji szerzy się znowu ruch po-
wstańczy.W Messynie (na Sycylii we Włoszech)
wybuchł ogromny pożar w kościele i gi-
mnazjum. 100 domów spłonęło, 30 osób
rannych, 1500 osób bez dachu.

Straszną zbrodnią

Polka zastrzelona przez Niemca.

Ze Sztumu piszą do „Gazety Olsztyń-
skiej”: W ubiegłą niedzielę wieczorem w
Nowym Targu powiat sztumski została
przez Niemców zastrzelona członkini To-
warzystwa Młodzieży śp. panna Zofia
Czechanowska. Drugi Polak p. Cyrson
został ciężko ranny a trzeci p. Smoliński
strasznie pobity i nożami pożgany.Dziś wielkie śledztwo przed sądem el-
bląskim. Sprawozdanie nastąpi na pod-
stawie śledztwa sądowego.

Prasa niemiecka milczy.

W sprawie krwawego zajścia w No-
wym Targu „Gazeta Olsztyńska” podaje
jeszcze następujące szczegóły: Pan Smo-
liński został pobity przez Niemców w lo-
kalu p. Kannwischera (uciekiera z Pol-
ski). Gdy p. S. wstąpił do lokalu, pozdra-
wiając obecnych słowami: „Dobry wie-
czór”, soltys Sampa krzyknął „Hier wird
nicht polnisch geschabert”. Krótco potem
uderzył jeden z Sampów (także ucieki-
nierzy z Polski) p. Smolińskiego szklan-

—Dwóch Polaków ciężko rannych.

ką w kark i to bez przyczyny. W dal-
szym ciągu nastąpiło strasne pobicie
Smolińskiego, którego później dopiero
siostra jego będącego w stanie bezprzy-
tomności, wywlokła do domu. Strzały
padły dopiero później. Poprzednio sły-
szano słowa: Wenn ihr Pollaken nicht los
geht, schiess ich Euch alle übern Haufen”.
Padły te strzały częściowo z górnego o-
kna (z sali), częściowo z podwórza. Te
ostatnie na oślep oddane prosto na zgro-
madzoną ludność trafiły p. Cyrsona i za-
bili pannę Czechanowską. Strzał trafił
pannę Czechanowską w dolną część pier-
si w lewą stronę. Żył tylko kilka mi-
nut. Ksiądz nie zdążył przybyć z ostatnią
pociechą. Lekarz stwierdził tylko śmierć.
Ni Cyrson ani Czechanowska nic nie mie-
li z Niemcami do czynienia.Śledztwo sądowe przebieg sprawy nie-
zawodnie bliżej wyjaśni, o czym nie o-
mieszkamy donieść.

Dwudziestoprocentowe obniżenie zarobków w przemyśle żelaznym

Gliwice, 13. 7. Związek pracodawców
górnos Śląskiego przemysłu wielkiego w
Gliwicach wystosował do organizacji ro-
botników metalowych pismo z doniesie-
niem, że obecne zarobki w hutach żelaz-
nych obowiązują tylko do 31 lipca br. Wo-
bec tego są konieczne układy taryfowe i
zarobkowe. Pracodawcy, uwzględniając
położenie prawne z jednej, a położenie go-
spodarcze z drugiej strony, powzięli u-
chwałę, zawierającą niejako warunki no-
wych układów. Mianowicie oświadczają
pracodawcy, że: 1) nie mogą odnowić u-
mowy, mocą której członkowie rad zakła-dowych są zwolnieni od pracy, 2) udzie-
lanie urlopu może się odbywać tylko w
myśl umowy taryfowej z dnia 15 lutego
1920 r., 3) huty żelaza nie są w stanie da-
wać robotnikom węgla deputatowego, 4)
pracodawcy są gotowi odnowić umowę
dotyczącą robót akordowych o ile zwią-
zki zawodowe zgodzą się na pewne zmia-
ny, 5) zarobki muszą być skrócone o 20
proc. począwszy od 1. sierpnia 1924 r. W
końcu Związek pracodawców zaprasza
związki zawodowe do ustnej wymiany
zdań na piątek, dnia 11 bm. O wyniku u-
kładów nie omieszkamy donieść.

Ostateczny wynik wyborów do gwarectw w zagłębiu Ruhry

Essen, 13. 7. Według ostatnich obli-
czeń sprawa rozdziału 556 mandatów staw-
czych do gwarectw (Knapschaftów) w za-
głębiu Ruhry przedstawia się następująco:
Związek górników (stary) 263, chrześci-
jański Związek 151, uniójści (Komuniści)
131, Polacy 6, Hirsch-Dunckerl, niezorga-
nizowani 4. Po doliczeniu okręgów Iben-
bueren i Marienhütte, które zostały przy-
łączone do gwarectwa zagłębia Ruhry,liczba mandatów organizacji chrześcijań-
skiej podwyższa się na 160, a niezorgani-
zowanych na 15.Mandaty do gwarectw urzędnych roz-
dzielone są następująco: Afa (Wolne
Związki) 28, G. D. a. (chrześcijański) 10,
R. D. B. 3, D. H. V. i Związek kupieckich
urzędników górniczych 17, G. D. a. G. 1,
lista Kellermanna 1.drodze załatwienia tej kwestii. Ostatecz-
na decyzja ma zapaść na konferencji pre-
mierów i rzeczowników państw zaintere-
sowanych, która została zwołana do
Londynu na dzień 16. lipca. Znaczenie
jej podnosi zapowiedziany udział Ame-
ryki, która dotychczas trzymała się na
uboczu spraw europejskich i teraz do-
piero wywiera silny nacisk w kierunku,
jak najrychlejszego załatwienia sprawy
odszkodowań, od której zależy dalszyrozwój stosunków i odbudowa życia go-
spodarczego Europy.Konferencję londyńską poprzedziło
charakterystyczne wydarzenie. Oto po
konferencji Herriota z Mac Donaldem w
Chequers Mac Donald wystosował za-
proszenie do państw na tę konferencję, w
którem — według twierdzeń francuskich
— przesądził już z góry pewne sprawy,
zwłaszcza stanowisko komisji repara-
cyjnej. Zaprośzenie to wywołało burzęw opinii francuskiej, wskutek czego Mac
Donald zmuszony był udać się z począt-
kiem ubiegłego tygodnia do Paryża, by
zażegnać nieporozumienie i podeprzeć
Herriota przed atakami opozycji. Wsku-
tek stanowiska Francji Niemcy nie o-
trzymały zaproszenia na tę konferencję i
muszą zadowolić się przyrzeczeniem, że
ich reprezentanci dopuszczeni będą do
obrad po uzgodnieniu poglądów między
państwami koalicji, to znaczy faktycznie
zaproszeni będą, by wysłuchać i przy-
jąć powzięte już decyzje.Główna różnica między Francją a An-
glią co do znaczenia konferencji londyń-
skiej polega na tem, że Francja nie chce
się zgodzić na uszczuplenie praw komisji
reparacyjnej, gdzie ma decydujący wpływ
ani na żaden krok, któryby mógł być
tłómaczony jako zmiana traktatu wer-
salskiego. Mac Donald zaś jest zdania,
że konferencja ma uregulować na nowo
całą sprawę odszkodowań, nałożyć więc
na Niemcy nowe zobowiązania, nie ist-
niejące w traktacie wersalskim, wobec
czego sprowadzi ona pewne uzupełnienie
(a więc zmianę) traktatu, oraz pragnie
utworzenia nowej komisji rzeczoznaw-
ców, któraby zajęła się ułożeniem tych
nowych niemieckich zobowiązań i kon-
trolę nad nimi. W stosunku do Francji
godzi się już na to ustępstwo, aby ta no-
wa komisja składała się z członków ko-
misji reparacyjnej, lecz przewodnictwo w
niej objąłby przedstawiciel Ameryki.Poza Anglią i Francją wezmą w tej
konferencji udział Belgia, Japonia, Wło-
chy, Rumunia, Jugosławia, Grecja i Por-
tugalia, a więc tylko te państwa, które
są bezpośrednio zainteresowane w spra-
wie odszkodowań. Włochy obecnie zbli-
żają się raczej do stanowiska Francji, do-
magając się nawet zmiany na swą ko-
rzyść klucza podziału odszkodowań nie-
mieckich między poszkodowane pań-
stwa.Decydujące znaczenie jednak będzie
miał udział Ameryki, która już swym
stanowiskiem podtrzymała poprzedni ter-
min konferencji, a przez nacisk na Niem-
cy uniemożliwiła im stawianie warun-
ków. Niemcy bowiem chciały wyzyskać
nieporozumienia angielsko-francuskie i z
góry stawiały warunki, oświadczając swą
gotowość przystąpienia do uchwalenia
odpowiednich projektów, mających na ce-
lu wykonanie sprawozdania rzeczoznaw-
ców, tylko w razie uprzedniego zniesie-
nia okupacji zagłębia Ruhry i okręgów
Duisburga i Dyseldorfu. Ostrzeżenia je-
dnak ambasadora angielskiego w Berlinie,
a zwłaszcza interwencja Ameryki, która
zagroziła cofnięciem obiecaną pożyczki
w razie stawiania podobnych warunków,
zmusiła rząd Rzeszy do cofnięcia się. O-
becnie żądają wprowadzić Niemcy nadal
zniesienia okupacji, lecz nie stawiają tego
jako koniecznego warunku wykonania
sprawozdania rzeczoznawców.Konferencja londyńska, która zaczyna
się w środę, niewątpliwie posunie na-
przód sprawę odszkodowań, która stojąc
od dłuższego czasu na martwym punk-
cie, tamuje drogę gospodarczemu i poko-
jowemu odrodzeniu Europy.

Telegramy

Wiadomości z Niemiec Sprawę towarzystw ubezpieczeń

W obu częściach obszaru plebiscytowego rozstrzygnie arbitra p. Calonder. Katowice, 13. 7. W sprawie dalszej działalności niemieckich prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych na polskim Górnym Śląsku i polskich towarzystw na niemieckim G. Śląsku, która Konwencja Genewska pozostawiła nierozstrzygniętą, pertraktacje, prowadzone między rządem polskim i niemieckim, nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Rząd niemiecki zwrócił się wobec tego w myśl odnośnych przepisów konwencji do prezesa mieszanej komisji dla Górnego

Kancelarz Rzeszy o Niemcach w Polsce

Berlin, 13. 7. W piątek po południu odbywały się uroczystości z powodu 4-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Kancelarz Rzeszy Marx w towarzystwie szeregu innych dygnitarzy niemieckich przyjął przedstawicieli Heimatdienstu, na czele z panami Marksem i Worgitzkim z Olsztyna i Jöckem z Marienburgu. Na przyjęciu byli również p. naczelny prezydent prowincji wschodnio-pruskiej Siehr.

W odpowiedzi na czułe słowa dr. Marksa p. kancelarz Rzeszy odpowiedział, że na radość i wdzięczność na wspomnienie o dniu plebiscytu pada cień, ponieważ wiele tysięcy Niemców bez głosowania i wiele tysięcy pomimo głosowania — ja mam na myśli przedewszystkiem górnoślązaków — dostali się pod obce panowanie. „My nie spoczniemy, dopóki naszym współrodakom, którzy dzisiaj żyć muszą poza granicami niemieckimi, nie zapewni-

my praw, które dało im prawo natury i zawarte umowy. Ażeby jednakże można było to osiągnąć, potrzebna jest na to jednność i zwartość wszystkich Niemców.“

Jak z powyższych słów wynika, p. kancelarz Rzeszy bardzo interesuje się sprawami wewnętrznymi Polski. Czy jednak słusznie powołuje się przytem na zawarte umowy, to rzecz wątpliwa. Umowy te bowiem mówią wprawdzie o uprawnieniach Niemców w Polsce, ale w daleko mniejszym zakresie, niż ich w rzeczywistości Rzeczypospolita Polska udzieliła. Nie ma w tych umowach natomiast ani jednego słowa o prawach Rzeszy niemieckiej do wtarcania się do spraw wewnętrznych Polski.

Na uroczystościach powyższych przemawiał również pruski minister spraw wewnętrznych. Mowę jego podamy w następnym numerze.

Nowy szef kontroli

Berlin, 13. 7. Generał dywizji Walch, mianowany przez rząd francuski szefem komisji kontroli w Niemczech, na miejsce gen. Nolleta, który objął tę funkcję ministerjum wojny, jest z pochodzenia Alzackim, urodzonym w r. 1869, z fachu artylerzystą. W chwili wybuchu wojny posiadał stopień podpułkownika i pracował w oddziale wywiadowczym generalnego sztabu; następnie był dowódcą brygady na froncie, a od połowy 1920 r. był członkiem komisji kontrolnej pod gen. Nollem.

Nowe przesilenie w Turyni

Weimar, 13. 7. Na ostatnim posiedzeniu sejmu tyryńskiego wniósł poseł Fröhlinger (socialista) imieniem swej partii protest przeciw wydaniu sądom posła socjalistycznego Hermanna i zrzucenie z porządku dziennego interpelacji komunistów w sprawie sprawowania rzeczoznawców. Takie postępowanie większości mieszczańskiej oznacza pogwałcenie praw mniejszości i regulaminu. Z tego powodu socjaliści odwołują z prezydium sejmu swego przedstawiciela pos. Lebera.

Z całego świata

W przededniu konferencji londyńskiej

Nowe trudności. — Hughes w Europie. — Stanowisko Francji. — Kiedy zaprosi się Niemcy. — Druga konferencja w Paryżu.

Londyn, 13. 7. Im bliżej jest termin konferencji londyńskiej, tem więcej rodzi się trudności. Według doniesień pism amerykańskich Ameryka pod żadnym warunkiem nie chce się zgodzić na stanowisko Francji, by ewentualne przyszłe badanie uchybień niemieckich należało do komisji reparacyjnej, gdyż oznaczałoby to przekreślenie całego planu rzeczoznawców.

Mac Donald znowu spotyka się z coraz większą opozycją w Izbie gmin z powodu ostatnich ustępstw zrobionych Herriotowi.

Nowy Jork, 13. 7. Amerykański sekretarz stanu Hughes wyjechał dziś do Europy, gdzie zabawi cały miesiąc. Przybędzie on najprzód do Londynu na międzynarodowy zjazd adwokatów, następnie zaś odwiedzi Paryż i Berlin.

Paryż, 13. 7. „Temps“ donosi, że Francja gotowa jest przywrócić jednność gospodarczą Niemiec, o ile Niemcy przy-

stosują swoje ustawodawstwo do planu rzeczoznawców.

Paryż, 13. 7. Według „Petit Parisien“ niemieccy przedstawiciele zostaną zaproszeni dopiero pod koniec konferencji londyńskiej celem oświadczenia się co do przyjęcia powyższych na konferencji postanowień oraz ich podpisania.

Wiedeń, 13. 7. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Konferencja międzykoalicyjna, na którą zaproszono około 150 osób, delegatów, rzeczoznawców i urzędników, zajmie się w środę na wstępie ułożeniem porządku dziennego oraz utworzeniem komisji rzeczoznawców, podczas gdy obrady właściwe rozpoczną się w czwartek rano. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że pierwsza część konferencji, w przebiegu której ma się osiągnąć porozumienie między aliantami, odbędzie się w Londynie, natomiast część druga, na którą według życzenia Anglii mają być zaproszone Niemcy, odbędzie się w Paryżu.

siąca — od 15. maja do 15. czerwca — zamordowano 37 wybitnych komunistów, którzy „pracowali“ na wsi, oraz trzech wybitnych przedstawicieli władzy centralnej. Ponadto w tym okresie czasu dokonano 69 napadów na urzędy komunistyczne, które rozgromiono i spłądowano. Postanowiono celem dalszego zwalczania tego „kontrewolucyjnego“ ruchu, który zagraża rozwojowi „bytu sowieckiego“ na terenie Ukrainy — sformować specjalne liczne oddziały „komunistycznej ochrony“; ochrana ta ma się składać z „komsomolców“ i ma natychmiast obsa-

Wiadomości z Polski Pierwszy budżet Polski

Ustawy skarbowe na rok 1924. — Mowa marszałka Rataja.

Warszawa, 13. 7. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę o porborze przez państwo akcyj nowych emisji. W trzecim czytaniu przyjęto ustawy skarbowe na r. 1924. Wydatki zwyczajne ostatecznie ustalono w sumie 1 256 443 192, nadzwyczajne w wysokości 234 552 451, ogółem w sumie 1 490 985 643 złotych. Rozchody dla przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne: 956 639 000, nadzwyczajne: 101 321 650, dla monopolów: zwyczajne i nadzwyczajne: 131 170 659. Dochody zwyczajne administracji: 859 991 827; nadzwyczajne: dochody przedsiębiorstw i monopolów: 188 679 742. Razem: 1 422 713 827 zł.

Po przyjęciu budżetu marszałek Rataj wygłosił przemówienie następującej treści:

Sejm dokonał dzisiaj wielkiej rzeczy, uchwalając pierwszy budżet Rzeczypospo-

litej. Po latach pięciu weszliśmy na drogę praworządności w dziedzinie gospodarki państwowej, na drogę gospodarnia z olówkiem w rękę, bez czego nie mówimy o sanacji skarbu i finansów. Umniejsza znaczenia tego faktu, że uchwalony budżet ma obowiązywać tylko na rok 1924. Znaczenie dzisiejszej chwały polega na przerwaniu dotychczasowego stanu rzeczy, z którym wszyscy prawie potrosze zaczęli się godzić. Żeli jeszcze przed pół rokiem można było spotkać z głosami sceptycyzmu, dzisiaj sama myśl, że moglibyśmy wrócić do bezplanowej gospodarki, wydobyłby się czemś opaczny, powiem nawet dziwny. Niewątpliwie droga, na którą wszedł Sejm, jest dobra i jedynie właściwa. O ile chodzi o sanację skarbu i finansów, to sejm spełnił swój obowiązek.

Z Zjazdu Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej

odbytego w Częstochowie w d. 2, 3 i 4 lipca br.

Częstochowa, 13. 7. Na Zjazd przybyło 27 Biskupów wszystkich trzech obrządków t. j. łacińskiego, greckiego katolickiego i ormiańskiego. Zjazd rozpoczął się odprawieniem w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej Mszy Św. przez Kardynała Prymasa. Zjazd wysłał adres do Ojca św. Piusa XI i telegramy do Biskupów francuskich na ręce Kardynała Dubois i Arcybiskupa Cieplaka.

Przedstawiony porządek dzienny przedyskutowano na pięciu sesjach. Między innymi sprawami omówiono i zdecydowano następujące: 1) utrzymanie nowych diecezji i metropolii, 2) zabezpieczenie środków materialnych uniwersytetów w Lublinie, organizację wydziałów uniwersytetu i wybór nowego rektora na miejsce proszącego o zwolnienie od obowiąz-

ków rektora O. Jacka Woronieckiego. Jednogłośnie powołano na rektora uniwersytetu Biskupa Sufragana Podlaskiego dra. Czesława Sokołowskiego. Ustępniłemu rektorowi podziękowano za jego pracę w najcięższych chwilach uniwersytetu, wywołanych spadkiem marki, 3) zabezpieczenie jaknajlepszej pomocy duszpasterskiej wychodźcom naszym, pracującym we Francji, 4) kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli, którego relikwie Ojciec św. wyostał z Rosji i które obecnie znajdują się w Rzymie w kościele „al Gezu“, 5) przeciwdziałanie ogólnemu obniżeniu moralności.

Zjazd zakończył Kardynał Arcybiskup Warszawski uroczystym odśpiewaniem „Te Deum“ w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Polska a konferencja londyńska

Warszawa, 13. 7. Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych dał wyjaśnienie w sprawie udziału Polski w konferencji londyńskiej. Minister oświadczył, że jak wynika z otrzymanych przez ministerstwo urzędowych informacji z Londynu, Paryża i Brukseli, konferencja londyńska ma się ograniczyć wyłącznie do rozpatrzenia projektu Davesa, czyli do ściśle pojętej sprawy odszkodowań, wobec tego w konferencji tej wezmą udział jedynie państwa wymienione w układzie odszkodowawczym w Spa. Rząd angielski wystosował do poselstwa polskiego notę zawiadamiającą, że konferencja londyńska odbędzie się 16. bm. w bliżej wymienionym składzie, t. j. wielkie mocarstwa, Belgia, Rumunia, królestwo S. H. S., Grecja i Portugalia i że rząd zapewni szczegółowe informacje poselstwu polskiemu o pracach konferencji, aby umożliwić Polsce ewentualne przedłożenie konferencji swoich poglądów. W związku z tem rząd polski zgodził się na proponowaną w niej pośrednią współpracę w konferencji, podobnie jak to miało miejsce w stosunku do Czechosłowacji, zastrzegł jednak, że w razie rozszerzenia bądź to programu obrad bądź też składu jej uczestników, wystąpi ewentualnie z żądaniem dopuszczenia Polski do bezpośredniego udziału w konferencji.

Polsko-niemieckie stosunki handlowe

Gdańsk, 13. 7. W artykule „Niezdrowe polsko-niemieckie stosunki handlowe“ gazeta „Danziger Neueste Nachr.“ pisze, że Niemcy w stosunkach handlowych z Polską, w porównaniu do innych państw, korzystających w Polsce z klauzuli naj-

wiejszego uprzywilejowania są w pozycji znacznie gorszej, niżeli te państwa. Niemcy oświadczają, że nie mogą sobie jednak pozwolić na utracenie poważnego rynku zbytu, jakim jest dla nich Polska. Należy wobec tego z całym naciskiem domagać się, aby delegaci polsko-niemieccy doszli wreszcie do porozumienia, któreby w pełni odpowiadało poważnym niemiecko-polskim stosunkom handlowym.

Polska i Litwa

Warszawa, 13. 7. Rada ambasadorów wystosowała do rządu polskiego notę, w której donosząc o zawarciu z Litwą umowy w sprawie Klaipedy wyraża życzenie jak najrychlejszego nawiązania stosunków między Polską a Litwą. Rząd polski, odpowiadając na tę notę, wyraża gotowość podjęcia stosunków z Litwą, lecz domaga się odpowiednich gwarancji od Litwy.

Pełnomocnictwa dla rządu przyjęte przez komisję

Warszawa, 13. 7. Połączone komisje sejmowe, skarbowe i budżetowe chwaliły w trzecim czytaniu projekty ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w dziedzinie finansowej. Sprawozdanie tem na pełnym posiedzeniu Sejmu przedłożył poseł Chaciński.

Środki zaradcze dla zniesienia cen w Polsce

Rada Ministrów postanowiła zniżyć cenę szeregu artykułów pierwszej potrzeby celem obniżenia cen w całym kraju. Ceny na mąkę zniżone zostały od 20—40 proc. na obuwie o 40 proc., cło na mięso zostało wogóle zniesione.

ściół Karmelitów, oraz gimnazjum, które uległy zupełnemu zniszczeniu. Pożar przetrzucił się następnie na znajdujące się w pobliżu domy drewniane, z których około 100 spłonęło. W czasie pożaru 36 osób strażaków pożarnych i osób cywilnych zostało zranionych. 100 osób jest bez dachu nad głową.

dzie zagrożone tereny, mając za jedyne zadanie — wykurzenie „wewnętrznego wroga“.

Straszny pożar w Mesynie

30 osób rannych, 1500 ludzi bez dachu, 100 domów zgorzało. Mesyna, 13. 7. Wczoraj po południu wybuchł tu pożar, który niebawem objął ko-

Revolucja w Ameryce południowej
Berlin, 13. 7. Z Londynu donoszą o
buchu rewolucji w Bolszewji w okol.
asta SantoOruz. Blizszych szczegółów
ak.
Warszawa 13. 7. Rewolucja w Bra-
lii wbrew poprzednim doniesieniom
się rozszerzać. Według wiadomości
Londynu rząd w Sao Paluo został oba-
ty. Rewolucyjne Junty (związki) utwo-
ły tymczasowy rząd z generałem Bon-
nem na czele. Z powodu przerwania
łączeń telefonicznych brak jednak ści-
ch wiadomości o istotnym stanie rze-
Poselstwo brazylijskie w Warsza-
naodwrót komunikuje, że powstanie
stało zlikwidowane.

**Nowa amerykańska ustawa
imigracyjna**
dska otrzymała 5892 miejsc, a Niemcy
51 227.

Frankfurt, 13. 7. „Frankfurter Ztg.“
noszą z Waszyngtonu. Prezydent Coolid-
wydał proklamację, wprowadzając w
ustawę imigracyjną. Wedle tej u-
awy, najwyższą kwotę otrzymają Niem-
i, gdyż 51 227 osób uprawnionych do
gracji.

Dalsze kwoty przedstawiają się nastę-
jako: Wielka Brytania i północna Irlandia
34 000; Wolne państwa irlandzkie
587; Polska 5 982; Włochy 3 845; Cze-
słowacja 3 073; Austria 758; Jugosła-
wa 671; Węgry 473.

Kwoty powyższe obliczone są w sto-
pku 2 proc. ludności Stanów Zjednoczo-
nych odnośn. narodów, urodzonych poza
graniami Zjednoczonymi, wedle spisu lu-
ości z roku 1890.

Japonia a wyspa Sachalin
Tokio, 12. 7. W prasie japońskiej to-
się spór o stanowisko Japonii wo-
Rosji sow. w sprawie Sachalinu Pół-
nego. Zbliżony do rządu dziennik „Os-

saka“ wyraża przekonanie, że sprawa u-
znania Rosji przez Japonię stała się aktu-
alna. Obecny moment dla nawiązania
rokowań z sowietami jest pomyślny. Po-
niemaw sowiety okazują chęć do porozu-
mienia się, możnaby obecn. bez większych
ustępstw zakończyć długotrwały spór w
sprawie Sachalinu Północnego, że półno-
ny Sachalin musi należeć do Japonii.

Drobne wiadomości polityczne

Berlin Jak „Deutsche Ztg.“ donosi
z Drezna, 15. bm. nastąpi wyświęcenie b.
następcy tronu saskiego, Jerzego. na
księdza katolickiego.

Londyn. Według zestawienia an-
gielskiego pisma „Medical Magazin“ w
całej Europie śmiertelność dzieci inteli-
gencji jest największa. W Anglii śmier-
telność wynosi 60 na 1000, we Francji
200 na 1000, w Niemczech 214 na 1000.

Wiedeń. W Austrii wprowadzono
nowe ordery, które w tych dniach mają
być po raz pierwszy rozdane.

Berlin. W najbliższym czasie ma
być zwołana druga konferencja niemiec-
kich ministrów finansów.

Wiedeń. Podpisano tu układ naro-
dowy między Austrią a Niemcami.

Londyn. Zgromadzenie górników w
Swansea opowiedziało się za upaństwo-
wieniem kopalni.

Belgrad. Jugosłowiański gabinet
podał się do dymisji.

Cairo. Na egipskiego prezydenta
ministrów Zaglug-paszę dokonano zama-
chu. Premier został ciężko ranny.

Monachjum. Rozpoczął się tu przed
sadem przysięgłych proces przeciw 57
członkom partji komunistycznej.

Londyn. Między Chinami a rządem
sowietów mają być wkrótce podjęte sto-
unki dyplomatyczne i oba rządy mają
mianować swych ambasadorów.

Uwagi na czasie

„Równi z równymi“

W czasie dyskusji w sejmie polskim
nad ustawami w sprawie praw języko-
wych mniejszości narodowościowych w
Polsce zabrał głos poseł niemiecki Utta,
który w ten sposób sformułował żądania
Niemców w Polsce:

„Jeżeli Panom chodzi szczerze o ure-
gulowanie tych stosunków, to należy
współpracować z przedstawicielami
mniejszości, którzy już dawno wyciągają
ręce do tej współpracy. Ale musi to być
praca równych z równymi. Postulaty
nasze są takie: Oddać kierownictwo
szkolnictwa mniejszości w ręce przed-
stawicieli tych mniejszości.“

Gdy jednak posłowi przerwano ze
strony polskiej wykrzyknikiem: „Co się
dzieje na Warmii i na Śląsku“, p. Utta u-
milkł i dalej swych żądań już nie wysu-
wał.

Biedni Niemcy w Polsce! Krzywda ich
polega na tem, że kierownictwo szkolni-
ctwa niemieckiego nie znajduje się w ich
— niemieckich — rękach.

Ale co powiedzieć wobec tego o na-
szych potrzebach, jako mniejszości naro-
dowej w Niemczech. My już nie kierow-
nictwa nad szkołami żądamy, ale samych
szkół, których nie mamy zupełnie. Bo
trudno szkołami nazwać tych kilkanaście
zakładów, które tylko przyczyniają się
raczej do demoralizacji naszej młodzieży.

„Równi z równymi“ — oto hasło, ja-
kie wysunął poseł niemiecki w sejmie

polskim. My niestety walczymy o tę ró-
wność oddawna, i nie tylko o samą rów-
ność teoretyczną, którą podkreśla p. Ut-
ta, ale o zasadnicze, podstawowe prawa
potrzebne do naszego istnienia narodo-
wego.

My — Polacy w Niemczech trakto-
wani jesteśmy jako obywatele drugiej
klasy, pozbawieni faktycznie możliwości
istnienia jako narodowość. Bez szkół,
bez możliwości używania języka ojczyste-
go, prześladowani i teroryzowani nie
tylko na polu narodowym i kulturalnym,
ale i społecznym i gospodarczym, podję-
liśmy zaczęta walkę o równość obywatel-
ską.

Skromniejsi jesteśmy, niż Niemcy w
Polsce. Równość nie pojmujemy jako
żądanie uprawnień państwowych, jak te-
go żąda poseł niemiecki w sejmie polskim.
My żądamy tylko takich praw, jakie mają
obywatele niemieccy niemieckiej narodo-
wości.

Równi z równymi! A oto nie dopusz-
czają nas do sprawowania na równi z
Niemcami urzędów i władzy w naszym,
polskim kraju górnośląskim. Doświad-
czenie — niestety — wykazało, że dobro-
wolnie niczego od Niemców uzyskać nie
można, każde prawo musimy im wydzie-
rać gwałtem, ale żywimy nadzieję, że
równość tę uzyskamy, ale własnym wy-
siłkiem.

Czy to możliwe?

Pod adresem rejencyjnych władz
szkolnych.

Żelazna (pow. opolski). Donoszą
nam z Żelaznej o dziwnem postępowaniu
tamtejszego nauczyciela szkoły powsze-
chnej (oczywiście niemieckiej). Miano-
wicie pan ten zupełnie nagle zaprzestał
w zeszłym tygodniu udzielania nauki je-
zyka polskiego, która odbywała się dotąd
stałe od godziny 7—8 rano, a nadto za-
kazuje dzieciom rozmawiać po polsku w
szkole nawet w czasie paury. Jeżeli u-
słyszysz, jak które dziecko odezwie się po
polsku, ma go bić i grozić jeszcze dal-
szem pobicie, jeżeli nie zaprzestanie ono
rozmawiać po polsku. Zeszłej soboty (12.
lipca) miał nawet pobić bardzo dotkliwie
dziecko jednego gospodarza. — Na razie
podajemy te szczegóły tak, jak nam do-
niesiono. Zapytujemy więc nasze władze
szkolne, czy jest im wiadomo o tem za-
przestaniu nauki języka polskiego przez

tego nauczyciela i czy nastąpiło ono na
zarządzenie rejencji, oraz prosimy o bli-
sze wglądnięcie w postępowanie tego
nauczyciela, zbadania podniesionych za-
rzutów i ewentualne poskiomnienie wo-
jowniczego „wychowawcy“. Nie wąt-
pimy też, że władze szkolne udzielą nam
możliwie szybko publicznych wyjaśnień
na powyższe zapytania. Z tego powodu
wstrzymujemy się od omawiania tego
wypadku.

Pożalowania godne nieszczęście.

Bodzanowice, pow. oleski. Pożalo-
wania godne nieszczęście zdarzyło się tu
w sobotę 5. bm. Ośmnaścieletni robotnik
Jan Jabłonka z wozem naładowanym
sianem do dworu najechał na wielki ka-
mień przydrożny, przyczem Jabłonka
spadł z woza i dostał się pod koła. Nie-
szczęśliwy odniósł poważne okaleczenia;
musiano go odstawić do lecznicy.

Znowu nieszczęsny dynamit.

Kiki pow. oleski. Zagrodnik Andrzej
Ligendza i 18-letni Kucz zamierzali łowić

Kronika Śląska

Opole, dnia 15. lipca 1924 r.

alendarz. Dziś, we wtorek, Rozest.
Apostoł. — Wschód słońca o godzinie
in. 57; zachód o godzinie 8 min. 14.

Znalezienie zwłok.

Opole. Zwłoki 20-letniej służącej
wron, która, jak już donosiliśmy, uto-
niła się przed kilku dniami w Odrze, zna-
jdują po dłuższych poszukiwaniach w
Odrze rano.

RYK SIENKIEWICZ.

POTOP

(Ciąg dalszy.)

Oświadcze się natychmiast — mó-
sam do siebie — że będę przyjęty, o
nie wątpię, byle kto za księdza prze-
i dobrze zapłacony da mi ślub, któ-
później łatwo będzie unieważnić. Po-
nadto, że ważne powody skłaniają
do tego, aby ślub odbył się natych-
i w tajemnicy... Potrafie otumanić
tego.

zywiał tedy ksiązę pana Tomasza jak
erdeczniej, obsypał grzecznościami i
o nie czekając z formalną deklaracją
nastąpi.

iecznik tak zdumiał, że słowa prze-
ić nie mógł, a ksiązę rzekł:

Poznaj-że teraz waszność, czyli
jakowe niecnotliwe intencje?

im Tomasz zaczął z wolna przychodzić
siebie.

Jakże to — rzekł wreszcie — czyś
Ks. Mość rozważył?

Rozważyłem dobrze, teraz ty roz-
dobrodziej, czyli kawaler godzien

y...
ś chładcie zmieknął jak wosk.
zeby Bóg zapłać W. Kr. Mości za zacne
Ciebie... Ciężar spada mi z serca! Ej,
proci ksiązę, żeby to jeszcze nie różnica

osty!

nieśluszenie posadzają go o to, że idzie w
ślady brata swego Janusza, a tyle gadał,
tak wymownie, takie racje przedstawiał,
tak się przysięgał, że obalamu cił starego
szlachcica do reszty.

Pan Tomasz nieposiadał się z radości.
Połączenie rodu Billewiczów z rodem pra-
wie królewskim Radziwiłłów, pochlebiało
niepomniernie jego dumie szlacheckiej.

— Niech W. Ks. Mość raczy zaczekać —
rzekł — pójdę teraz do mojej synowicy,
aby jej łaskawe intencje...

— Dobrze, stryju! — przerwał ksiązę
— spiesz się!...

Pan Tomasz wyleciał pędem, lecz
wkrótce powrócił smutny, zgnębiony i z
głową spuszczoną na piersi.

— Mości ksiązę — rzekł. — Synowica
moja powiada, że jej testament dziadow-
ski zakazuje losem swym rozporządzać, a
gdyby nawet nie zakazywał, tedyby za
W. Ks. Mość, nie mając do niej serca, nie
wysła.

Ksiązę Bogusław wściekłym zakipiał
gniewem: twarz mu pobrała, usta zaczę-
ły drgać, ale się pohamował i słowa nie
rzekłszy wyszedł i zamknął się w swoich
komnatach.

Nazajutrz, nie widząc się z Oleńką i
miecznikiem, wyruszył na Podlasie prze-
ciwko Sapięze.

Komendant taurogski Braun, Niemiec,
otrzymał najsurowsze polecenie trzyma-
nia miecznika i jego synowicy pod ścisłą
strażą, by nie umknęli.

Do Taurogów zaczęły przychodzić wie-
ści o zwycięstwach księcia Bogusława, o
wzięciu Tykocina, o tem nakoniec, że całe
Podlasie jest w jego ręku. Oleńka zaczę-
ła już wątpić o swem ocaleniu. „Nie
zmierzył się jeszcze z panem Sapięhą!“
pocieszał ją pan Tomasz, ale ona, która
widziała Bogusława pokonywającego na
turniejach największych rycerzy, wy-

obrażała go sobie jako złą, ale niezwy-
żoną siłę, której nikt nie sprosta.

Tymczasem przyszła wieść o cudownej
obronie Częstochowy.

— Kto go pokona? — mówił teraz do
dziewczyny pan miecznik — kto mu pro-
sta? Teraz wiesz kto? Panna Najświęt-
sza!

Pewnego dnia przybyła do Taurogów z
konwojem kilkudziesięciu żołnierzy panna
Anna Borzobohata-Krasieńska.

Była to młoda i piękna dziewczyna,
panna respektowa księżnej Gryzeldy
Wiśniowieckiej, wdowy po sławn. księ-
ciu Jeremin. Przy najlepszym sercu za-
lotna i płocha, posiadała ona w wysokim
stopniu sztukę zawracania głowy męż-
czyznom. Została nakoniec naręczona
pana Longina Podbięty, który ze Zba-
raży wychodząc, śmiercią bohaterską zgi-
nął i testamentem, zawczasu sporządzo-
nym, wszystkie swe majątności narze-
czonej przekazał. Popłakawszy trochę
po nim, nie zaniechała płocha dziewczyna
swego zwyczaju bałamucenia, ofiarą
którego padł niebawem młody ksiązę Mi-
chał. Księżna Gryzelda, dumna pani, ma-
rząca o świetnej dla swego Michałka par-
tji, zauważywszy to, zaniepokoiła się mo-
cno, a lękając się, aby zakochanemu chło-
pcu nie przyszło do głowy małżeństwo,
postanowiła jakkolwiek z żalem, pozbyć
się Anusi.

Gdy przebywała w Zamościu, u brata
swego Jana Zamojskiego, nadarzyła się jej
ku temu sposobność; wówczas to bowiem
Kmicic, ciągnąc do Sapięhy ze swymi Ta-
tary, zatrzymał się tamże. Słyszac o pa-
nu Babiniezu, jako o wielkim rycerzu u-
znała księżna za rzecz stosowną powie-
rzyć mu Anusię, aby ją do Sapięhy od-
wiózł, a to niby dla jej dobra, gdyż jak
powiadała, hetman-opiekun dopomoże
jej, skuteczniej, niż kto inny, do wejścia

we władanie majątkami, zapisanymi jej
przez pana Podbięty.

Pojechała tedy Anusia z panem Kmicic-
cem, który mając zawsze w sercu i w
myśli swoją Oleńkę, nie zwracał wcale u-
wagi na zalotne uśmiechy i spojżenia
swey towarzyszkji podróży, co ją przy-
wykła do hołdów niepomniernie zadziwia-
ło.

Zadziwiony był niemniej i pan Sapięha,
gdy mu dziewczynę przywieziono i na o-
piekę oddano.

— Zwarjowała księżna! — mówił —
jak mi Bóg miły! Teraz wojna... Gdzie
czego szukać, gdzie jakie sady, jakie u-
rzędy? Kto będzie majątki odbierał i
dziewkę instalował? Zwarjowała na
czysto! Ja wojnę prowadzę, mnie Bogu-
sław na karku siedzi... miałbym babami
głowę sobie zaprztać!

Przyjął jednak Anusię, bo nie przyjąć
nie mógł, ale ją zaraz nazajutrz do Gro-
dna, gdzie się jego rodzina znajdowała,
pod konwojem odesłał.

Konwój ten zagarnięty został po dro-
dze prez podjazdy Bogusławowe i oto ja-
kim sposobem znalazła się Anusia w Tau-
rogach.

Braun przyjął ją bardzo uprzejmie, gdyż
mu to sam ksiązę Bogusław przez list na-
kazywał i polecał wszelkie dla respekt-
wej panienci księżnej Wiśniowieckiej
mieć względy. Panienska też pełna była
fantazji; od pierwszej chwili przyjazdu
poczęła w Braunie świdrować oczkami,
aż posępny Niemiec rozruszał się, jakoby
go kto ogniem przypiekl; poczęła także
komenderować innymi oficerami, słowem,
rozporządzać się w Taurogach, jak we
własnym domu. W krótkim czasie wszy-
scy oficerowie z wyjątkiem jednego Kett-
linga byli nią zainteresowani, niektórzy
zakochani po uszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ryby przy pomocy dynamitu. Przy sprowadzaniu naboju dynamitowego nastąpił wybuch, który okaleczył Kucza w okropny sposób. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy, gdzie mu odjęto obie ręce. Pozatem grozi mu utrata jednego oka. Stan jego jest beznadziejny.

Ujęcie rabusiów.

Miechówice, pow. bytomski. W lutym br. został na drodze z kopalni „Prusy” do Stolarzowic postrzelony i okaleczony robotnik Wutke z Stolarzowic. Wutke zmarł kilka dni po napadzie w bytomskim lazarecie knapszafkowym. Rabusiów nie zdołano aresztować, ponieważ się ukrywali. W ubiegły czwartek przeprowadziła policja poszukiwania w mieszkaniach 9 rodzin, u których się rabusie ukrywali. Przytem ujęto trzech bandytów, mianowicie robotników Adolfa Serudlika, Jana Sonkola i Teodora Bromanna, których odstawiono do więzienia sądowego w Bytomiu. Równocześnie aresztowano robotnika Kotziana, który wiedział o zbrodniach wymienionych rabusiów.

Dwóch górników zasypanych przez spadające kamienie.

Bytom. Rębacz Karol Zgorzelski został w sobotę przed południem na kopalni Heinitza zasypany przez spadające masy kamieni. Nieszczęśliwego wydobyto po usilnych staraniach i odstawiono go do domu chorych. W godzinę później zmarł jednak wskutek odniesionych okaleczeń.

Taksamo został zasypany rębacz Kryszer. Ciężko rannego wydobyto z pod mas kamieni.

Ochrona pól.

Bytom. Także w bieżącym roku policja bezpieczeństwa będzie urządzać regularne patrolki na polach, by uniemożliwić kradzieże plonów rolnych. Wszystkie podejrzanе osoby zostaną aresztowane.

Walka pomiędzy policją kryminalną a mordercą.

Bronił się jak wściekły, lecz został pokonany.

Zabrze. Rzecz działa się w sobotę wieczorem około godziny 9. Ulicą, prowadzącą do Biskupic idzie silnym krokiem robotnik kopalniany Robert Noczon. Wzrok ponury, niespokojny. Widocznie sumienie jego jest obciążone uczynkami, nie znoszącymi światła dziennego. Przechodzi obok niego urzędnik kryminalny, który przenikający swój wzrok skierował na niego. Stał na chwilę i zdumiał. Poznał bowiem w nim oddawna poszukiwanego mordercę i złodzieja. Zbliżył się ku niemu, by go aresztować, lecz robotnik pomiarkował się dość wcześnie, o co się rozchodzi i wydobył nagle pistolet. Rozległ się odgłos kilku strzałów.

Kule świsnęły urzędnikowi policji koło głowy.

Jedna kula raniła go w ramię. Mimo to trzymał on swą ofiarę silnie w swych rękach. Morderca, widząc, że nie może

zbiedz, popadł w szal wściekłości. Strzelał, gryzł, kopał, bił i starał się za wszelką cenę uwolnić. Lecz daremne były jego usiłowania. Urzędnik policji kryminalnej był mocniejszy i sprytniejszy. Zwycięstwo tejże walki było po jego stronie, ponieważ udało mu się zbrodniarza odstawić żywego w ręce władz sądowych.

Aresztowanie.

Szywałd, pow. gliwicki. Za spowodowanie śmierci młodego człowieka aresztowano tu pewnego robotnika. Ów robotnik zwał się do stawu woźnicę Karola Górka z Zaborza, który utonął w miejscu głębokim.

Zatrucie krwi.

Bładen, (pow. głubczycki). W sobotę, dnia 5. bm. nadepnęło 4-letnie dziecko posiadziela Fr. Krömera na jakiś przedmiot. Po tym wypadku uskarżało się ustawicznie na ból nogi. Rodzice nie zwracali na to początkowo uwagi, uważając to za zwykły wypadek okaleczenia. Gdy dziecko jednakże w ubiegły wtorek zaczęło krzyczeć od bólu, zbadano ranę dokładnie. Dziecko drżało od gorączki na całym ciele. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie krwi. Wszelkie starania dookoła utrzymania dziecka przy życiu były daremne. Dziecko zmarło po okropnych boleściach. Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla rodziców.

Pożar.

Pilszcz, pow. głubczycki. Podczas czwartkowej burzy uderzył grom do domu mieszkalnego rzeźnika Luksa. Cała posiadłość padła pastwą płomieni. Rodzina zdołała się ocalić, atoli nie zdołała nic zabrać ze sobą. Wszystko spłonęło do szczętnie.

Utonął w Odrze.

Racibórz. Robotnik Robert Elsner z ulicy Masarskiej nr. 2 kapał się w Odrze w miejscu zakazanym. Nagle znikł pod wodą i utonął. Przechodnie pobiegli na pomoc tonącemu i po kilku minutach wydobyli go na brzeg rzeki. Natychmiast podjęte zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwego do życia były daremne.

Kradzieże na polach.

Racibórz. W ostatnich dniach mnożą się wypadki kradzieży polnych. Wyrwa się krzewy kartofli mimo to, że pod krzewami jeszcze niczego nie ma, tak samo wyrwa się inne plony rolnicze, które właśnie teraz dopiero się rozwijają. Wyrządza się przez to szkodę nie tylko właścicielom pól, lecz wyrządza się szkodę całemu ogółowi, marnując plony rolnicze przez przedwczesne wyrwanie. Zwraca się uwagę rodziców na to, że są odpowiedzialni za sprawki swych dzieci i mogą być pociągnięci do odpowiedzialności. Kradzieże polne bywają ostro karane.

„Gospodarz Wiejski”

Pod tym tytułem wychodzi od 1-go lipca br. pismo tygodniowe, poświęcone podniesieniu gospodarstwa domowego i rolnego. Przedpłata kwartalna wynosi 1 mk.

Okoliczności, które spowodowały wydawnictwo „Nowin Codziennych” do wydawania tego tygodnika, były dwojakie. Najpierw chodzi redakcji „Gospodarza Wiejskiego” o podniesienie dobrobytu gospodarzy naszych przez podawanie sposobów racjonalnej uprawy roli, jak również stosowanego chowu bydła, i wogóle całego żywego inwentarza domowego. Powtóre chce redakcja nieść pomoc gospodarzom naszym w sprawach podatkowych przez poradę prawną.

Ze przy wydawanie „Gospodarza Wiejskiego” mamy na celu tylko dobro naszych gospodarzy, wynika z tego samego już, iż prenumeratę ustaliliśmy tylko na 1 markę kwartalnie. Chcemy przez to

umożliwić, by abonenci „Nowin Codziennych” mogli obok tej gazety często tyczyć zapisywać sobie również pismo fachowe.

„Gospodarza Wiejskiego” zapisy można na każdej pocztie i każdego Narazie ukazuje się „Gospodarz Wiejski” jako dodatek do „Nowin Codziennych”. Od 1-go sierpnia jednakowoż wychodzić będzie jako samodzielne pismo.

Szanownych czytelników „Nowin Codziennych” prosimy uprzejmie, by chcieli zająć się rozpowszechnianiem „Gospodarza Wiejskiego” przedewszystkiem pomiędzy tymi gospodarzami, którzy żadnej gazety polskiej nie czytali sami też skorzystali z załączonego do tej kwoty pocztowej i z zamówienia „Gospodarza Wiejskiego” nie zwleka.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Projekt prawa ochrony celnej.

Jak „Aorwaerts” ze źródeł miarodajnych donosi, projekt prawa w sprawie zaprowadzenia cel ochronnych, został ostatecznie zredagowany. Projekt ten jest bardzo zbliżony do taryfy celnej z roku 1902 i przewiduje obciążenie centnara metrycznego zboża: dla żyta 5 mk., pszenicy 5,50 mk. jęczmienia płodowego 4 mk., jęczmienia pokarmowego 1,30 mk. i owsa 5 mk.

Projekt ten pójdzie pod obrady Reichstagu.

Ochrona pracy na roli w czasie żniw.

Bawarskie ministerstwa wydały wspólne rozporządzenie zakazujące robotnikom rolnym opuszczenia w czasie żniw miejsca swej pracy i przeniesienia w tym czasie się do przemysłu lub miast.

Połączenie zakładów Junkera z Fordem?

Miedzy przedstawicielami niemieckiej firmy Junkera w Dessau a fabrykantem samochodów Fordem odbyła się, według „Evening Post”, konferencja w Detroit. Przedmiotem obrad była propozycja fabrykacji masowej samolotów w Ameryce według ostatnich wynalazków Junkera.

Wskaźnik drożyzniany.

Według obliczeń państwowego urzędu statystycznego wskaźnik (indeks) kosztów utrzymania wynosił w dniu 9. lipca 1,19 biljonów w porównaniu z cenami przed wojennymi. Daje się zauważyć spadek cen odzieży.

Europejski trust stalowy?

Jak donosi „Kölnische Ztg.” przyszło do porozumienia między belgijskimi producentami stali celem założenia belgijskiego związku stali. Dalszym dążeniem tego związku będzie zcentralizowanie wszystkich przedsiębiorstw w belgijsko-luksemburskim towarzystwie celnem. Prócz tego istnieje zamiar stworzenia europejskiego trustu stalowego, do którego należały-

by prócz Anglii, Francji także i Niemcy. Trust ten mógłby z większym powołaniem walczyć przeciw zamorskiej konkurencji.

Gielda berlińska

jak zwykle, w sobotę była nieczynna. Złoty polski.

Za złoty płacono w Berlinie 79,81,51 fen.

Katowickie notowania gieldow z dnia 12. lipca 1924 r.

Płacono za dolar — 5,19—5,21 zł za złoty 0,791½ marek rent., za 100 ków szwajc. — 95,00 złotych, za rentową — 1,26 złotego.

Wrocławskie ceny targowe z dnia 12. lipca 1924 r.

Za 100 kg. płacono (w markach zł.) Zboże: pszenica 14,70, żyto 12,00, owsa 12,80, jęczmień browarowy 11,50, jęczmień pastewny 11,—, jęczmień drożdżowy 13,50. Tendencja: mocna.

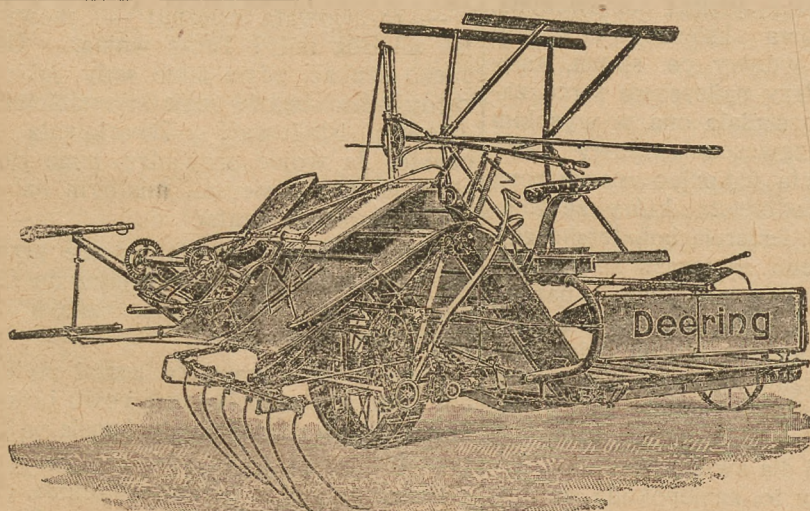
Kartofle: jadalne czerwone 1,90, jadalne białe 1,20, fabryczne 1,20. Tendencja: mocna.

Nasiona: rzepak zimowy 23,—, sienie lniane 29,—, gorczyca 42,—, modry 58,—. Tendencja: bez obrót.

Mąka: pszenna 24,50, rżana 21,—, ka Auszug 28,50—29,50. Tendencja: spokojna.

Owoce strączkowe: Groch toria 20,00—22,000, mały żółty 14,00—16,00, biała fasola 32,00—35,00, ka 9,00—11,00, peluska 10,00—12,00, bin żółty 15,50—16,50, łubin modry do 11,00, bób 12,50—14,00. Tendencja: spokojna.

Pasza: Osucie pszenne 7,25, osucie rżane 7,50—8,—, makuch lniany 21, makuch rzepakowy 11,00—11,50, tłoki suche 7,50—8,—, kukurydza 18,—, makuch kokosowy 14,00—15,00, kuch słonecznikowy 16,50—17,50, ziemniaczane 19,00—20,00. Tendencja: ustalona.



Słynne maszyny żniwne

oryg. amerykański
M. C. CORMICKA

polecamy do natychmiastowej dostawy
U nas otrzymacie także każdą inną maszynę potrzebną do gospodarstwa

„Rolnik” spółka z ogr. por. Opole

Telefon 179

Breslauer Platz 16

Telefon 179

Słowo do świata kobiecego!

Precz z wszystkimi bezwartościowymi ofertami na polu higieny. Proszę nie dać się wprowadzić w błąd wielo obiecującymi i szumnie brzmiącymi obietnicami. Tylko moje ze strony władz badane i aprobowane skutecznie działające środki specjalne, mogą napewno. Także w wątpliwych wypadkach działają moje środki bardzo szybko już po kilku godzinach. Żadna przeszkoda w zawoździe.

Zupełnie nieszkodliwe!

Wiele pism dziękczynnych Dykretne przesyłka za zaliczką.

Ida Röber

dawniej akuszerka okręgowa

Hamburg A 196

Peterstrasse 68

Proszę wyciąć i zachować!

Opaski rypurowe

wszelkiego rodzaju poleca [342 R

Emil Dittert,
Racibórz, Rynek.

Makulatura

(stary gazety do obwijania) jest do nabycia w Drukarni „Nowin Codziennych”

Wielka wyprzedaż

z powodu wypróżniania skład

Racibórz, Eisenbahnstr.
Hala dla wyhodźców

Sprzedaję, aby mój skład najprędzej wypróżnić!

Meble pojedyncze

jak: szafy, stoliki nocne, komody, stoły, krzesła, zwierciadła, sofety do spania, materace i

Kompletne umeblowanie do pokojów sypialnych, jadalnych i panów, jak i do kuchni

Wszystko zniżyłem o 50 procent niższej cen, które mnie sam kosztują!

Max Wan

magazyn mebli

RACIBÓRZ, Eisenbahnstr.